

Sygn. akt I C 860/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Dorota Słowik

Protokolant Dominika Ruszkowska

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2018 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa L. M.

przeciwko H. K.

o zapłatę

I.zasądza od pozwanego H. K. na rzecz powoda L. M. kwotę 449,50 zł (czteryście czterdzieści dziewięć złotych pięćdziesiąt groszy),

II.zasądzoną w punkcie I kwotę roszczenia głównego rozkłada na 4 raty, 3 pierwsze w kwotach po 100 zł (sto złotych) ostatnia 4. w kwocie 149,50 zł (sto czterdzieści dziewięć złotych pięćdziesiąt groszy) płatnych w terminach miesięcznych, do 30-go dnia każdego miesiąca, poczynając od miesiąca, w którym uprawomocni się niniejszy wyrok, z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w terminie płatności każdej raty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

IV.zasądza od pozwanego H. K. na rzecz powoda L. M. kwotę 22,50 zł (dwadzieścia dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 860/17

UZASADNIENIE

L. M. wniósł pozew przeciwko H. K. o zapłatę kwoty 899 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 31 października 2016 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że obie strony są rolnikami, a ich gospodarstwa rolne ze sobą graniczą. W bliżej nieustalonym czasie H. K. doprowadził do zniszczenia znaków granicznych i zagarnięcia części pola należącego do L. M.. Po wykryciu tego faktu L. M. zwrócił się do L. M. o wspólne podjęcie działań zmierzających do przywrócenia właściwej granicy nieruchomości. Wobec jednak bierności pozwanego powód był zmuszony samodzielnie wynająć geodetę i opłacić jego usługi. Ponieważ naruszenie granicy nastąpiło z winy pozwanego, to on powinien ponieść koszty jej wznowienia.

W dniu 16 października 2017 r. Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Jednakże w ustawowo przewidzianym terminie pozwany wniósł sprzeciw od wydanego nakazu, co skutkowało utratą jego mocy w całości.

Stając przed Sądem pozwany wskazał, że jest gotowy partycypować w kosztach rozgraniczenia nieruchomości, ale zaprzecza twierdzeniom wskazanym przez powoda. Pozwany stwierdził, że nie jest prawdą, aby zniszczył lub ukrył

znaki graniczne, albowiem znaki te nie były już widoczne od wielu lat, co było zapewne skutkiem czynników naturalnych. Ponadto pozwany zaprzeczył, aby powód kiedykolwiek informował go o kosztach wznowienia granicy lub wzywał go do zapłaty tych kosztów.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

L. M. i H. K. posiadają graniczące ze sobą nieruchomości rolne w obrębie G..

(twierdzenia niesporne)

Na podstawie umowy z dnia 27 kwietnia 2016 r. H. K. wydzierżawił swoje gospodarstwo rolne synowi W. K.. Jednakże jeszcze przed zawarciem wyżej wskazanej umowy, kiedy H. K. samodzielnie obrabiał swoje pole, dostrzegł on, że na granicy jego nieruchomości i nieruchomości L. M. nie widać już znaków granicznych. Fakt ten nie zaniepokoił jednak H. K.. Uznał on, że zastany stan rzeczy jest wynikiem prowadzenia prac rolniczych oraz czynników atmosferycznych.

(dowody: umowa dzierżawy – k. 38-40; zeznania pozwanego H. K. – k. 41-41v.)

W 2016 r. L. M. odkrył, że na granicy jego nieruchomości i nieruchomości H. K. nie są widoczne znaki graniczne, a uprawy rolne należące do H. K. częściowo znajdują się na polu należącym do L. M.. Aby przywrócić właściwy stan rzeczy L. M. zwrócił się do geodety A. B. o wznowienie znaków granicznych na granicy przedmiotowych nieruchomości.

W dniu 29 października 2016 r. geodeta A. B. zjawił się na granicy działek (...), odszukał znaki graniczne, a następnie je ustabilizował. Za wykonaną usługę geodeta wystawił fakturę VAT na kwotę 899,13 zł, którą opłacił L. M..

(dowody: dokumentacja fotograficzna – k. 14; protokół wznowienia znaków granicznych – k. 7-12; licencja zawodowa – k. 6; faktura VAT – k. 13)

H. K. znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Jego miesięczny dochód wynosi mniej niż 1.000 zł miesięcznie i uzupełniany jest tylko przez dodatek kombatancki w kwocie 100 zł oraz zasiłek pielęgnacyjny. Żona H. K., która współtworzy z nim gospodarstwo domowe, pobiera emeryturę w kwocie niespełna 1.000 zł. Uzyskiwany przez małżeństwo dochód nie starcza na zaspokojenie wszystkich uzasadnionych potrzeb seniorów, w tym zwłaszcza na zaspokojenie kosztów leczenia. W pokrywaniu tych kosztów muszą pomagać im dzieci.

(dowód: zeznania pozwanego H. K. – k. 41-41v.)

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy, których prawdziwości ani autentyczności nie zakwestionowała żadna ze stron, a których wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu.

Ponadto Sąd wziął pod uwagę zeznania złożone przez pozwanego H. K., które w ocenie Sądu są wiarygodne, spójne i logiczne. Strona powodowa nie zakwestionowała zeznań pozwanego. Również złożone przez powoda dokumenty pozostają w zgodzie z tymi zeznaniami. Dlatego też Sąd dał wiarę pozwanemu w pełnym zakresie.

Stan faktyczny sprawy jest w znacznej mierze bezsporny. Strony postępowania były bowiem zgodne, co do tego, że ich nieruchomości rolne ze sobą graniczą, że od jakiegoś czasu nie były zauważalne znaki graniczne na granicy tych nieruchomości, a także co do tego, że z inicjatywy powoda geodeta dokonał wznowienia znaków granicznych, a koszty tych prac poniósł powód. Spornym między stronami było natomiast to, czy do zatarcia widoczności znaków granicznych przyczynił się pozwany, a także to, czy przed wytoczeniem procesu powód wzywał pozwanego do zwrotu poniesionych kosztów geodety.

Sąd zważył, że żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w części.

W pierwszej kolejności Sąd pragnie zaznaczyć, że proces cywilny jest procesem kontradiktoryjnym. Oznacza to, że w jego ramach toczy się spór między stronami, który rozstrzyga Sąd. Kontradiktoryjny model postępowania cechuje się tym, iż co do zasady wykrycie prawdy przez Sąd ogranicza się do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem to na nich spoczywa ciężar dowodu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2010 r., sygn. I BU 8/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. II CSK 297/10).

Art. 6 k.c. stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten formułuje podstawową zasadę rozkładu ciężaru dowodu w sporze cywilnym. Strona, która podnosi w procesie pewne okoliczności lub fakty, powodujące powstanie określonych skutków prawnych, zobowiązana jest te okoliczności lub fakty przed Sądem udowodnić. Odmienna regulacja powodowałaby bowiem powstanie niedopuszczalnej łatwości wywodzenia skutków prawnych z prostego powołania się na fakt bez potrzeby jego udowodnienia (zob. też T. Sokołowski, Komentarz do art. 6 Kodeksu cywilnego [w:] A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, Lex 2009).

Jeżeli stronie nie uda się udowodnić okoliczności lub faktów przez nią powołanych, ponosi ona negatywne skutki procesowe, gdyż Sąd nie będzie opierał się na tych okolicznościach lub faktach w swoim rozstrzygnięciu (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. IV CSK 25/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2011 r., sygn. VI ACa 966/10).

Na gruncie niniejszego postępowania powód zarzucił pozwanemu, iż ten celowo zniszczył znaki graniczne, a następnie odmawiał poniesienia kosztów wznowienia tych znaków. Na poparcie swoich twierdzeń powód przedłożył jednak tylko protokół z prac geodety, fakturę VAT oraz dokumentację fotograficzną, na której widać zasiewy pozwanego dokonane na polu powoda. W ocenie Sądu z przedłożonych przez powoda dokumentów wynika tylko to, że z powodu niewidocznych znaków granicznych pozwany wjechał maszynami rolniczymi na teren powoda, jak też to, że z tego samego powodu koniecznym było przeprowadzenie postępowania w przedmiocie wznowienia znaków granicznych. Z pewnością jednak zaprezentowane przez powoda środki dowodowe nie wykazały, aby pozwany dopuścił się celowego zniszczenia znaków granicznych, bądź też, aby kwestionował ciężący na nim obowiązek poniesienia części kosztów związanych z odnowieniem granic.

W tym miejscu należy dodać, że powód został wezwany na rozprawę celem przesłuchania w charakterze strony. Miał zatem możliwość i sposobność złożenia zeznań, które stanowiłyby dodatkowy środek dowodowy, cenny przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. Powód zrezygnował jednak z tej sposobności. Nie odniósł się również do zeznań pozwanego, który stawiał się na wyznaczony termin rozprawy i złożył obszernie wyjaśnienia.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że za wykazane w sprawie należało uznać tylko te okoliczności, które były między stronami bezsporne. Okoliczności spornych powód bowiem właściwie nie udowodnił.

Zgodnie z art. 152 k.c. właściciele gruntów sąsiadujących obowiązani są do współdziałania przy rozgraniczeniu gruntów oraz przy utrzymywaniu stałych znaków granicznych, koszty rozgraniczenia oraz koszty urządzenia i utrzymywania stałych znaków granicznych ponoszą po połowie.

Wskazany wyżej przepis wprowadza generalną regułę w zakresie rozgraniczania nieruchomości, przyjmując, że właściciele nieruchomości sąsiadujących powinni ze sobą współdziałać przy ustalaniu granic i dzielić się po połowie kosztami tych działań.

Ponieważ powód nie udowodnił zarzutu, jakoby znaki graniczne zostały celowo zniszczone przez pozwanego, Sąd nie miał najmniejszych podstaw do odstąpienia od reguły przewidzianej w art. 152 k.c. i obciążenia kosztami wznowienia znaków granicznych wyłącznie pozwanego.

W ocenie Sądu wiarygodnym były twierdzenia pozwanego, iż znaki graniczne zostały najpewniej zasypane z uwagi na regularne prowadzenie prac rolnych na tym terenie oraz z uwagi na panujące warunki atmosferyczne. Przyjmując taki

stan rzeczy należało uznać, że zgodnie z dyspozycją art. 152 k.c. strony postępowania winny ponieść koszty wznowienia znaków granicznych po połowie.

Powód dochodził od pozwanego z powyższego tytułu kwoty 899 zł. Połowa z tej kwoty stanowi zatem 449,50 zł. i taką też kwotę pozwany winien zwrócić powodowi.

Równolegle należało uznać, że nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie powoda w zakresie dochodzonych odsetek.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

To, czy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia należy rozpatrywać przez pryzmat art. 455 k.c. Stanowi on, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Przepis ten wprowadza zatem rozróżnienie na świadczenia terminowe i bezterminowe. Bez wątpienia żądanie zwrotu poniesionych kosztów stanowi świadczenie o charakterze bezterminowym, tj. staje się wymagalne dopiero wtedy, kiedy wierzyciel wezwie dłużnika do jego spełnienia.

W treści pozwu powód wskazał, że wielokrotnie wzywał pozwanego do spełnienia świadczenia. Nie przedstawił na to jednak żadnego dowodu, a pozwany danej okoliczności zaprzeczył. W świetle omówionej już zasady rozłożenia ciężaru dowodów Sąd nie mógł zatem przyjąć głośownych twierdzeń powoda. Tym samym Sąd uznał, że pozwany nie był wzywany do spełnienia świadczenia przed wytoczeniem powództwa, a co za tym idzie, że roszczenie dochodzone pozwem nie stało się wymagalne w dacie wskazanej przez powoda.

Dokonując wyrokowania Sąd był zobligowany wziąć pod uwagę twierdzenia pozwanego o jego trudnej sytuacji materialnej i braku możliwości niezwłocznej spłaty zadłużenia oraz odnieść się do złożonego przez pozwanego wniosku o rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty.

Wniosek pozwanego został oparty na art. 320 k.p.c., który stanowi, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć zasądzone świadczenie na raty.

Komentowany przepis wprowadza szczególną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, dając Sądowi możliwość wydania orzeczenia zasądzającego roszczenie powoda z uwzględnieniem interesów pozwanego w zakresie czasu wykonania wyroku. Jest to tak zwane moratorium sędziowskie. W doktrynie podkreśla się, że powyższa instytucja uprawnia Sąd do modyfikowania treści łączącego strony stosunku cywilnoprawnego, dlatego też powinna być ona stosowana w sposób ostrożny i z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy, w tym uzasadnionego interesu powoda. Modyfikacja ta przejawia się w przesunięciu terminu płatności określonych części świadczenia oraz ma ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratałnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1970 r., sygn. III PZP 11/70). Literatura przedmiotu przyjmuje, iż wymagane dla rozłożenia zasądzzonego świadczenia szczególnie uzasadnione wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego w sposób niezwłoczny lub jednorazowy byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (A. Jakubecki, Komentarz do art. 320 Kodeksu postępowania cywilnego [w:] H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366, LEX 2013; P. Telenga, Komentarz aktualizowany do art. 320 Kodeksu postępowania cywilnego [w:] A. Jakubecki (red.), Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, LEX 2014).

Na gruncie niniejszej sprawy doszło do zderzenia zasadnych interesów powoda i pozwanego. Z jednej strony powód, jako podmiot któremu przysługuje wymagalna wierzytelność wobec pozwanego, ma prawo domagać się wydania stosownego orzeczenia, który po nadaniu klauzuli wykonalności będzie stanowić tytuł wykonawczy względem pozwanego. Z drugiej strony pozwany wykazał, że znajduje się w trudnej sytuacji życiowej i niezależnie od chęci nie jest

w stanie jednorazowo spełnić roszczenia powoda. Należy w tym miejscu wskazać, że miesięczne dochody pozwanego i jego małżonki wynoszą ok. 2.000 zł. Kwota ta, po odjęciu kosztów utrzymania, nie starcza natomiast pozwanemu i jego małżonce na pokrycie wszystkich kosztów leczenia. Stąd też należało uznać, że wskazane wyżej okoliczności dowodzą, iż pozwany nie byłaby w stanie spełnić od razu całego roszczenia powoda bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny.

Sąd musiał pogodzić prawo powoda z sytuacją materialną pozwanego. Po zważeniu sprzecznych interesów stron Sąd uznał, że rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty jest w niniejszej sprawie wymagane. Z tym że kwota jednej raty nie może być niższa niż 100 zł. Rata ta musi bowiem stanowić dla powoda jakąkolwiek wartość ekonomiczną, a nie być czysto symbolicznym świadczeniem.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 152 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 6 k.c. a contrario, a także na podstawie art. 320 k.p.c., Sąd orzekł jak w punktach I, II i III sentencji.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął w punkcie IV sentencji na podstawie art. 100 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Ponieważ pozwany przegrał sprawę w 50%, Sąd uznał, że winien on ponieść koszty niniejszego postępowania tylko w takim wymiarze, w jakim uległ żądaniu pozwu, tj. w połowie. Dlatego też Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w wysokości 22,50 zł, co odpowiada połowie uiszczonej przez powoda opłacie sądowej w kwocie 45 zł.